

# WALKA REWOLUCYJNA W ZABORZE ROSYJSKIM

## FAKTY I WRAŻENIA Z OSTATNICH LAT DZIESIĘCIU

### CZĘŚĆ I

### BIBUŁA

«Bibuła» powstała na skutek propozycji, zwróconej do Józefa Piłsudskiego przez Ignacego Daszyńskiego, redaktora naczelnego «Naprzodu», krakowskiego organu codziennego Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska. «Naprzód» z 27. VIII. 1903 (nr 234 rocznika XII) na stronie pierwszej, w pierwszej kolumnie umieścił następujące ogłoszenie:

«Z początkiem września rozpoczniemy druk nader interesującego felietonu p. t.

**WALKA REWOLUCYJNA POD ZABOREM ROSYJSKIM**  
wrażenia i fakty z ostatnich lat dziesięciu.

Autor, jeden z najwybitniejszych naszych towarzyszy, pracujący w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej, roztacza w szeregu opisów całokształt potężnego pasowania się polskiego proletariatu z przemocą rządów carskich i ze starym ustrojem w Polsce.

Rzecz cała napisana barwnie i zajmująco, a nasi czytelnicy w Galicji poznają cały ogrom przeciwieństw, męczarni i poświęceń, składających się na wyzwolenie polskiego proletariatu pod zaborem rosyjskim.

Redakcja «Naprzodu».

Ogłoszenie to powtórzono w nrach 235—240 «Naprzodu».

Pisana w Krakowie i dostarczana redakcji «Naprzodu» kawałkami, «Bibuła» była drukowana w odcinkach nrów: 246, 248—250, 254, 256, 257, 260—262, 264, 266—271, 274—276, 281, 282, 285, 288, 292, 296, 297, 302—306, 309, 311—313, 316—320, 323—327, 329—334 tego pisma od 28. VIII. do 5. XII. 1903 r. p. t. «Walka rewolucyjna pod zaborem rosyjskim. Wrażenia i fakty z ostatnich lat dziesięciu. Bibuła». Felietony te były drukowane przez cały czas bezimiennie. Dopiero w nrze 334 «Naprzodu» z soboty 5. XII. 1903 zjawiała się w «Kronice» (str. 2, kolumna 3) następująca notatka: «Walka rewolucyjna w Rosji». W dzisiejszym felietonie koń-

czyimy druk pierwszej części tych zajmujących opowiadań, których autorem jest towarzysz Józef Piłsudski. Drugą część będziemy drukowali w przyszłym roku. Odbitka pierwszej części wyjdzie z druku w wydaniu książkowym za parę dni.

Wydanie książkowe różni się od felletonów «Naprzodu» tylko tym, że zostało uzupełnione wstępem i pierwszym podtytułem — «Trochę historii». Z zamierzonych trzech części, o których mowa na wstępie pracy, do skutku doszła tylko pierwsza — «Bibula».

Treścią jej były wspomnienia o faktach, które nie straciły były jeszcze swej aktualności, wobec czego nie można ich było omawiać z całkowitą swobodą ze względu na interesy konspiracji i biorących w niej udział osób. Stąd niewymienianie nazwisk osób charakteryzowanych i zastępowanie tych nazwisk literami X., Z. itd. Stąd pewnego rodzaju «stylizowanie» treści i podawanie własnych rewolucyjnych przeżyć autora w postaci zasłyszanych wrzasko od innych obserwacji i charakterystyk. Ta stylizacja występuje już we wstępie, gdzie autor przedstawia siebie jako biorącego «niekiedy» udział w pracach stronnictwa rewolucyjnego. Obok tego «Bibula» nie ujawnia udziału jej autora w działalności rewolucyjnej po r. 1900, tj. po aresztowaniu go przez władze rosyjskie w Łodzi i ucieczce z Petersburga. Wszystko to jest zupełnie zrozumiałe ze względu na to, że Józef Piłsudski stał wówczas na jednym z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk kierowniczych w P. P. S. zaboru rosyjskiego i od czasu do czasu udawał się nielegalnie do tego ostatniego, gdzie był każdej chwili narażony na aresztowanie i pociągnięcie do odpowiedzialności przez władze carskie. Materiał, wyjaśniający pewne nieudomowienia, niektóre nazwiska osób, występujących w «Bibule», i rozmaite okoliczności, dotyczące przemytu «bibuły», zawiera praca Józefa Nowickiego «Wspomnienia starego działacza» drukowana w t. XIII «Niepodległości».

## W S T Ę P.

Ktoś powiedział niegdyś, że Polacy są narodem konspiracji i rewolucji. Zdanie to tyczy się epoki przedpowstaniowej, zakończonej epopeją 1863 roku. Wątpię jednak, by kiedykolwiek w przeszłości — wyłączając, naturalnie, krótkie okresy walki orężnej i bezpośrednich przygotowań do niej — było ono słuszniejszym, niż dzisiaj, przynajmniej dla zaboru rosyjskiego. W obecnym czasie ruch rewolucyjny, organizacje i kółka konspiracyjne tak szeroko się rozgałęziły w zaborze rosyjskim, zyskały tak powszechne prawo obywatelstwa, że prawdopodobnie większa część społeczeństwa polskiego tak lub inaczej jest z nimi ustosunkowana.

Jednych życie rewolucyjne pochłania całkowicie, czyniąc z nich zawodowych konspiratorów; drugich wciąga ono w swój

wir częściowo, modyfikując i zastosowując do swych wymagań ich życie prywatne, pozarewolucyjne; trzecich zaczepia ono pośrednio, przez pierwszych i drugich, robiąc z nich chwilowych uczestników tej czy owej funkcji rewolucyjnej, lub związując ich tak czy inaczej z życiem rewolucyjnym przez węzły pokrewieństwa, miłości, przyjaźni i nawet zwykłej znajomości z konspiratorami. Wreszcie do najszerszych kół dochodzą odgłosy bojów, toczonych w zaborze rosyjskim przez wzrastającą w siły rewolucję z przemocą rządową. Odgłosy te, w postaci druków nielegalnych, strejków, manifestacji, aresztowań i rewizji, stały się niejako chlebem powszednim, czymś ogólnie znanym, omawianym i rozstrząsanym przez ogół Polaków pod berłem carskim.

Pomimo jednak szerokości ruchu rewolucyjnego, pomimo, że wtargnął on nawet w dziedzinę życia prywatnego mnóstwa ludzi, dotąd jest on bardzo mało znany szerszemu ogółowi. Pochodzi to po pierwsze stąd, że najczęstszym stykaniem się z ruchem rewolucyjnym jest stykanie się z jego efektami publicznymi, z natury rzeczy nie mogącymi dać wyobrażenia o głęboko i rozmyślnie ukrytych ich sprężynach. Następnie musowe osłanianie tajemnicą szczegółów życia rewolucyjnego nie pozwala na badanie go przez niedyskretne oczy. Wreszcie ogromna większość ludzi, biorących obecnie udział w ruchu rewolucyjnym, to ludzie pługa i kielni, nie pióra, zatem trudno jest oczekiwać, by przez nich życie rewolucyjne znalazło swe odbicie w literaturze.

Wobec tego przy ocenach ruchu rewolucyjnego u nas stałym, zjawiskiem jest przesada w tę lub inną stronę. Gdy jedni tworzą przesadne, pełne fantazji legendy o rozmiarach, siłach i kierunku organizacji rewolucyjnych w zaborze rosyjskim, inni nie doceniają ich znaczenia i pracy, widząc w nich wybryki niedojrzałej młodzieży, albo też zapoznając olbrzymie wysiłki umysłu i energii ludzi, organizujących i wprawiających w ruch maszynę rewolucyjną.

Należąc do stronnictwa rewolucyjnego, znając wielu z jego przedstawicieli, biorąc niekiedy udział w jego pracach, zebrałem mnóstwo spostrzeżeń i danych, które sam dla siebie starałem się nieraz zszeregować i zgrupować w jedną całość, by sobie dokładniej przedstawić stan rzeczy w Polsce.

Od dawna też nosiłem się z zamiarem spisania tych wrażeń. Życzenie moje zbiegło się z chęcią redakcji «Naprzodu» zaznajomienia swych czytelników z życiem i walkami braci z za kordonu.

Zgodnie z życzeniem redakcji wybrałem dla swej pracy.

formę felietonową. Wybrałem ją nie tylko dlatego, że była ona najłatwiejszą w wykonaniu, lecz i dlatego, że ułatwiła mi ona uporanie się z największą przeszkodą — względem na bezpieczeństwo towarzyszy, pracujących na niwie rewolucyjnej, mających za plecami żandarma, a przed oczami cytadelę. W felietonie łatwiej, niż w poważniejszym dziele, uniknąć stawiania kropki nad «i», łatwiej pominąć to lub owo, usunąć niepotrzebne szczegóły lub łączyć je w jedno dla uplastycznienia zjawisk typowych. Nie zaprzeczę jednak, że to ustawiczne trzymanie pióra na uwięzi musiało wpłynąć ujemnie, zmniejszając żywość i barwność opisu.

Pracę swą podzieliłem na trzy części. Pierwsza z nich, stanowiąca obecne wydawnictwo, zawiera opis tej części życia rewolucyjnego, która ma styczność z rozwojem i rozpowszechnianiem druków nielegalnych — bibułą. Drugą część poświęcę — ludziom — organizacyjnej i agitacyjnej stronie życia rewolucyjnego. Wreszcie trzecią — efektom pracy rewolucyjnej i zmianom, jakie ona wywołuje w stosunkach społecznych u nas.

Dodać jeszcze muszę, że należąc do stronnictwa socjalistycznego i mając lepsze dane tylko o nim, pomiąłem w zupełności wszystko to, co się tyczy innych, a raczej innego stronnictwa, pracującego tajnie w zaborze rosyjskim. Mówię o stronnictwie narodowo-demokratycznym.

Wreszcie niech mi będzie wolno złożyć tu serdeczne podziękowanie tym znajomym i przyjaciółom, którzy, nadsyłając mi swoje wrażenia, uwagi i spostrzeżenia, niechybnie się przyczynili do zwiększenia wartości mej pracy.

Kraków, 3 listopada 1903 r.

---

## TROCĘ HISTORII

Bibułą w żargonie rewolucyjnym zowią każdy druk nielegalny, nieopatrzony sakramentalną formułą: «dozwoleno cenzuroju» <sup>1)</sup>. Ilość tej bibuły z rokiem każdym wzrasta, wsiąkając coraz głębiej w warstwy ludowe, zataczając coraz szersze koła. Uznał to sam rząd. Ks. Imeretyński w znanym swym memoriale stwierdza, że książka nielegalna wdarła się nawet pod strzechy włościańskie i przyczyniła się do wywołania na-

---

<sup>1)</sup> Dozwolone przez cenzurę.